

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumerat prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadane za wiersz petiowy w tekście lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozyc. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce 40 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobnie ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 35 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca onróż opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

S. + P.

Edward Meysztowicz

właściciel dóbr Wiżuny

po długich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 5 lutego 1915 r. w wieku lat 38.

Msze Św. odprawione będą przy zwłokach w mieszkaniu, ul. Dworcowa 9, w piątek o godz. 10, 10½ i 11 rano. Ekspozycja zwłok do kościoła S-go Jana, odbędzie się w piątek 6-go lutego, o godz. 6 wieczorem. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 11 rano. Stamtąd przewiezienie zwłok na dworzec kolei żelaznej. Pogrzeb odbędzie się w Meysztach, w niedzielę 9-go b. m.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Matka, żona, dzieci i rodzina.

S. + P.

MICHAŁ DZIAKOWSKI

obywatel ziemi Wileńskiej

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Wilnie, 5 (18) lutego, przeżywszy lat 57.

Ekspozycja zwłok (ulica Wileńska d. 36, m. 9) nastąpi w sobotę 7-go b. m., o godzinie 2-iej do parafialnego kościoła w Ostrowcu, pogrzeb odbędzie się w niedzielę 9-go b. m. na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych stroskani

Syn, córki i zięciowie.

S. + P. ALEKSANDER CHMIELEWSKI

student Instytutu Technologicznego w Petrogradzie zmarł 4 lutego 1915 r. w wieku lat 25. Ekspozycja zwłok z mieszkaniem ul. Wileńska, 12 do kościoła Św. Katarzyny odbędzie się w piątek, 6 b. m. o godz. 5 wiecz. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się w sobotę, 7 b. m., o godz. 10 rano, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebi w głębokim żalu

Matka, Babka i Bracia.

Rolnicy, posiadający do zbycia

NASIONA KONICZNYN

zestaw zwracać się do Zarządu Kowalewskiego w Wilnie, ul. Wileńska, 12.

WCZORAJSZE

„WYDANIE WIECZORNE”

„KURJERA LITIEWSKIEGO”

Nr. 29

zawiera treść następującą:

Artykuły:

Przed wystąpieniem Włoch.

Jak z eposu.

Na ruinach Awezzano.

Walka mahometan o kalifa.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

strzymane do godz. 2 p. p.

Polski Komitet Ratunkowy w Galicji.

Wojna obecna całym ciężarem spada na nasz naród, nierównomiernie jednak na różne jego odłamy. Stąd na dziełach, które mniej cierpią i które więcej pomysłowości spodziewać się mogą w przyszłości, spada obowiązek niesienia pomocy moralnej, pomocy materialnej, pomocy duchowej. Powinność ta ogół polski rozumiał, o czym najlepiej świadczy składki na Królestwo, zbierane wszędzie, gdzie jest choć garść polaków. Do czasów ostatnich mniej starano się o złagodzenie klęsk Galicji, nie dlatego, żeby ich nie odczuć, przeciwnie, śmiało powiedzić można, że nigdy jeszcze dzielnicy tak żywo się nie zajmowano, jak właśnie teraz. Ale poza Lwowem brakło dotąd należytej organizacji pomocy na miejscu, co ofiarność innych dzielnic tamowało.

Dziś przeszkoda ta usunięta została. We Lwowie powstał Komitet Ratunkowy, mający na celu pomoc ludności polskiej w całej Galicji, a więc i najbardziej materialnie zniszczonej Galicji Zachodniej. Pisma lwowskie z dn. 11 lutego now. st. zamieściły następujące urzędowe komunikat komitetu.

„Na podstawie pozwolenia udzielonego przez J. E. generał-gubernatora Galicji hr. Bobrńskiego, zawiązał się wczoraj obywatelski „Komitet Ratunkowy” dla Galicji, mający na celu niesienie pomocy ludności, dotkniętej skutkami wojny.

„Komitet opiera się na następujących zasadach:

„Cel komitetu: a) pomoc doraźna dla dotkniętej klęskami wojny ludności Galicji; b) przywrócenie podkopanych wojną podstaw gospodarczego życia tejże ludności.

„Działalność komitetu: komitet 1) zbiera dokładne informacje o niezbędnych potrzebach ludności; 2) organizuje pomoc dla ludności miast i wsi zniszczonych wojną; 3) organizuje zaopatrzenie żołnierzy w nasyment i sprzęt; 4) zbiera konieczne dla tego środki i przyjmuje zaofiarowane na ten cel dary; 5) organizuje po powiatach, miastach i parafjach lokalne współdziałające z nim komitety; 6) wchodzi w stosunki z organizacjami o analogicznych celach.

„Na konstytuującym zebraniu komitetu byli obecni pp.: Stanisław hr. Badiński, Stanisław Biega, Aleksander Damski, Antoni Dąbrowski, Włodzisław Godlewski, Stanisław Grabski, Stanisław Kasznica, Władysław Krański, Władysław Michejda, Józef Milewski, Jan Gwałbert Pawlikowski, Leon hr. Piński, Albin Rayski, Tadeusz Rutowski, Leonard Stahl, Maksymilian Thullie, Zygmunt Wasilewski, Józef Wzela.

„Przewodniczącym komitetu został wybrany p. Pawlikowski, do wydziału wykonawczego weszli oprócz przewodniczącego pp.: hr. Piński, Damski, Grabski, Kasznica, Biega i Godlewski (jako skarbnik).

„W dalszym ciągu komitet uchwalił zasady regulaminu, utworzenie sekcji dla poszczególnych działów swej pracy i zorganizowanie biura przez Wydział Wykonawczy.

„Fundusze na cele komitetu składać należy do Banku Krajowego”.

Korespondent „Dziennika Kijowskiego” p. J. Raniwa tak charakteryzuje osoby, które weszły w skład Komitetu Ratunkowego:

Stanisław Badiński, syn długoletniego marszałka krajowego w Galicji, był posłem na sejm krajowy i jest właścicielem ziemskim olbrzymiego klucza Radziechowskiego; St. Biega jest publicystą i wybitnym działaczem społecznym; Aleksander Damski, ziemianin, b. poseł sejmowy, jest dyrektorem Związku Ziemian; Antoni Dąbrowski, ziemniak, był posem krajowym, był prezesem Związku Adwokatów polskich; Włodzisław Godlewski, adwokat, jest

syndykiem Banku Krajowego; Stanisław Grabski, profesor Wszechnicy Lwowskiej, członek zarządu centralnego Tow. kółek rolniczych, należy do najwybitniejszych osobistości w kraju; Stanisław Kasznica, były poseł sejmowy, jest profesorem Akademii Rolniczej w Dublanach; Władysław Krański, ziemianin, jest prezesem Tow. Kredytowego Ziemskiego, Władysław Michejda, adwokat, radny miasta Lwowa jest dyrektorem Banku Ziemskiego, Józef Milewski, b. poseł sejmowy, jest dyrektorem Banku krajowego, Jan Gwałbert Pawlikowski, b. prof. akademii dublańskiej, właściciel klucza Medyckiego, stał na czele stronnictwa demokratyczno-narodowego; Leon Piński, b. poseł sejmowy, b. namiestnik Galicji, właściciel Grzymalowa; Albin Rayski, b. poseł sejmowy, jeden z najwybitniejszych ziemian ziemi Samborskiej; Tadeusz Rutowski jest prezydentem, a Leonard Stahl wiceprezydentem m. Lwowa; Maksymilian Thullie sprawuje obecnie funkcję rektora politechniki lwowskiej; Zygmunt Wasilewski stoi na czele redakcji „Słowa Polskiego”; Józef Wzela, radny miasta Lwowa, należy do najwybitniejszych mieszczan lwowskich.

W skład komitetu wejdzie jeszcze prawdopodobnie reprezentant duchowieństwa.

Możemy odkryć o tyle rąbek tajemnicy — pisze dalej korespondent — że wspomnieli, iż Komitet Ratunkowy natychmiast rozpoczął akcję, zmierzającą przede wszystkim do zbierania kraju pod względem gospodarczym i osobistym, a także do niesienia pomocy w tych częściach kraju, gdzie istotnie zagroża — głód. Zbadanie gospodarczego stanu kraju jest rzeczą konieczną, bo nikt nie zna stosunków panujących, zwłaszcza w zachodniej części kraju, a są okolice, np. powiat pilzneński, gdzie niedługo doszła do granic ostatecznych. Zbadanie kraju pod tym względem osobistym jest znów o tyle niezbędne, że wogóle nie wiemy, kto i gdzie żyje i kto stał się w dawnych własnych siedzibach.

Powstanie Komitetu Ratunkowego jest doniosłe jeszcze pod jednym względem. Kilkakrotnie bowiem w ostatnich czasach zjeżdżał ziemianin z Podola, Rusi czy Wołynia, i ofiarowywał znaczniejsze kwoty na potrzebujących, a nie było organizacji, do którejby się oni mieli skierować. Toż samo nieraz skierowywano jednostronnie akcje samopomocy społecznej w dziedzinie, które mandatu akcji pomocniczej w całym kraju nie posiadały. Teraz te niejasności ustana.

Komitet Ratunkowy staje się organizacją uprawnioną przez władzę i społeczeństwo do niesienia pomocy dla ludności polskiej w całym kraju i do ofiar na ową akcję jest on jedynie uprawniony i za tę akcję odpowiedzialny wobec całego narodu.

Do uwag powyższych korespondenta należy dodać, że Komitet Ratunkowy ma prawo organizowania oddziałów po powiatach. Komitet ma sobie oddaną przez władze rosyjskie całą rządową aparaturę Galicji Zachodniej, we Wschodniej zaś organizuje pomoc dobroczynną, prywatną.

Więści z poza Warty.

Warszawski „Kurjer Poranny” znalazł się w posiadaniu kilku gazet poznańskich z drugiej połowy stycznia według now. st.

„Gazety te — pisze rzeczne pismo — przyniosły materiał interesujący informacyjnie i politycznie. Mimo skrepowania cenzuralnego, daje się odczuć, że redacyja nasi w Wielkopolsce orientują się nieźle w istnym stanie rzeczy i że bardzo krytycznie oceniają kłamstwa, które są karmieni. Przy przeglądaniu tych dzienników daje się także odczuć, że nasze perspektywy na całokształt zdarzeń nie wymagają żadnych zasadniczych korektur nawet przez pryzmat tych doniesień, które rozszerzają niemiecy. Znać zresztą, że niemiecy zrezygnowali już naogół biorąc z zatajania prawdy. Pozwalają na drukowanie komunikatów francuskich, angielskich a nawet czasem i rosyjskich — o czym w pierwszych miesiącach wojny nie mogło być mowy”.

„Kurjer Poranny” streszcza najprzód wiadomości zagraniczne z owych gazet poznańskich, poczem przechodzi do tych, które dotyczą spraw bliższych pismom polskim. A więc w „Głosie Wielkopolskim” z d. 2 (15) stycznia zawiera między innymi odezwę „Towarzystwa Czytelników Ludowych” o książkach dla ran-nych. Odezwa zaczyna od opisu zniszczenia ziem polskich, poczem tak brzmi: „Zasoby spożywcze i opałowe części zabrane zostały na zaopatrzenie w żywność wojska, części spalane, tak, że nieszczęśliwym naszym dzielnicom w czasie błotnej i mroźnej zimy grozi głód i choroby epidemiczne. Wobec tej groźby położenia naszych rodaków koniecznym jest nieść pomoc nieszczęśliwym, a ofiarować publiczną wskazana. Ziemia polska z pod zaboru pruskiego z gorliwością wielką zabrali się też do tej pracy. Potworzono komitety zajmujące się dostarczaniem żywności i ciepłej odzieży w polu znajdującym się żołnierzom i internowanym w Niemczech, a pozabawionym wszelkich środków do życia rodakom z Królestwa Polskiego, i ofiary wpływają obficie. Zapomniano tylko dotychczas o zaopatrzeniu głodu duchowego ran-nych, skazanych nieraz na długi pobyt w szpitalach zdaleka od miejsca rodzinnego i o dzieciach, których owoce polskie, dawno będąc na wojnie zajmować się nimi nie mogą. Rannym trzeba dostarczyć książkę polską, dzieciom trzeba dać elementar polski lub książkę polską z obrazkami, żeby nie zdziwiali i nie zapomnieli myśleć i czuć po polsku”.

Na czele „Kroniki Miejscowej” w „Głosie Wielkopolskim” wezwanie tłumy drukim: „Kto zboże zużywa dla inwentarza, grzeszy wobec kraju i naraża się na karę”. Skargi na podrobie obuwia. „Podrośla wszystko, żywność, opał, oświetlenie, ale najbardziej poszły w górę wina i skóry, ponieważ dowóz z zagranicy ustął”. Lista 122-ga poległych, ran-nych i zaginionych z Poznania na przestrzeni pół spłaty. Student politechniki czeskiej Riegert, idąc do wojska sporządził testament, zapisując Czeskiej Macierzy Szkolnej 20,000; tyleż innym Tow. nar. czeskim. Riegert padł na terenie walk w Królestwie Polskim. Nabożeństwo w Gnieźnie na zakończenie starego roku odbywało się już nie przy oświetleniu elektrycznym, jak co roku, lecz przy świecach, które każdy pobożny przynosił z sobą. W Pelplinie zmarł ksiądz Antoni Neubauer, były poseł sejmowy, jeden z najwybitniejszych patriotów polskich w Prusach Królewskich, w 73 roku życia.

„Głosie Wielkopolskim” z dn. 7 (20) stycznia zaczyna się od tekstu odezwę Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Ameryce, naznaczonej na składki: „dzień polski” 11 (24) stycznia. Tytuł „Ratujmy Ojczyznę Naszą” — Przedruk z krakowskiego „Głosu Narodu” artykułu: „Belgia a Polska”: „Belgia uciernała wiele — zniszczenie tamtego kraju ani w podważeniu nie może z tej pustką, jaka dziś powstaje na ogromnych obszarach Polski. Książki biskupa krakowskiego w historycznej swej odezwie zwraca się do całego świata i z największym bólem woła: „Nie dopuścić, aby na ziemiach naszych powstała pustynia”. Musimy sobie zdać sprawę, jak straszna jest treść tego wołania i jak trudno będzie Polsce choćby w części ulżyć w nieszczęściu, które dotknęło kilka milionów dusz naraz. Wiadomości z Królestwa Polskiego stwierdzają, że tam już od kilku tygodni czynne są różne związki i organizacje, których celem jest pozyskanie funduszy zarówno rządowych jak i prywatnych i dostarczenie pierwszej pomocy. Sprawą tą również zajęło się pełne posiedzenie N. K. N. w Wiedniu w dniu 1 b. m., gdzie zapadła uchwała, aby w porozumieniu z rządem centralnym przystąpić do akcji ratunkowej w częściach ziem polskich dotkniętych z tej strony linii bojowej... Komitet ratunkowy dla Belgii ma charakter międzynarodowy. Sądymy przeto, że taki sam komitet oparty na międzynarodowym porozumieniu, musi powstać dla Polski. Po wspólnym porozumieniu się między ks. biskupem Sapiehą a N. K. N. w Wiedniu należy uzyskać zgodę zarówno rządu austriackiego jak i niemieckiego i w ten sposób oprzeć całą akcję na trwałej podstawie współdziałania rządu i osób prywatnych”.

Dalej w tymże numerze idą wiadomości zagraniczne, lakoniczny komunikat niemiecki z frontu wschodniego, wreszcie następuje za wiedeńskim „Kurjerem” „Polskim” z piątku 2 (15) stycznia doniesienie o zakazie polskich przedstawicieli teatralnych w Wiedniu. „Głosie

Wielk.” z tego powodu pisze: „Ze zakaz taki został wydany w stolicy Austrii, zdziwilo to, jak się dowiadujemy z wiedeńskiego „Kur. Pol.skiego” i boleśnie dotknęło (1—znak „Głosie Wielk.”) galicyjskie kolo polskie, zwłaszcza te, które się grupowały wokół Legionów Galicyjskich. Wiedeński „Kurjer Polski”, zdecydowany zwolennik i wyznawca dogmatu politycznego, głoszonego przez byłą „Komisję Tymczasową”, mającą obecnie decydujący wpływ w Naczelnym Komitecie Narodowym, zapowiada w przyszłych numerach omówienie tego, jak sam zaznacza, „wiele charakterystycznego zakazu”.

Dalej następują takie informacje: W Humersztynie wykryto 14 kobiet w mundurach wojskowych; nieszczęście je w domu poprawy. Z Łowicza donoszą, że z rozporządzenia miejscowej komendy niemieckiej otrzymały dwie główne ulice nowe nazwy: Kaiser Wilhelmstrasse oraz Hindenburgstrasse. — „Vos. Zig.” donosi, że do muzeum w Dreźnie przewieziono cenne obrazy ze zbiorów książąt Czartoryskich w Krakowie. „Czas” krakowski potwierdza tę wiadomość, dodając, że również z Głochowa w Poznańskim, należącego do ks. Witolda Czartoryskiego wywieziono do Dreznia dzieła sztuki i cenne obrazy.

Z powodu artykułu „Ausry” o ochronach wileńskich.

W Nr. 3 tygodnika Litewskiego „Ausra” ukazał się artykuł p. t. „Ochrony polskie”. W artykule tym autor ostrzega ludność litewską Wilna przed ochronami polskimi, w których dzieje robotników litwinów, zamieszkałych na przedmieściach, wyzbywają się nie tylko narodowości litewskiej, ale również religii katolickiej, ponieważ w niektórych ochronach dozorcami są lutneranie. Równocześnie autor wyraża ubolewanie, że „na skutek pozwolenia władz na zakładanie w Wilnie przytułków polskich miasto zostało pokryte jakby siecią jaką ochronami dla małych dzieci”, zaś „litwini posiadają w całym mieście tylko jedną szkołę i jedną ochronę”.

Niepodobna pominać milezieniem artykułu „Ausry”, ponieważ wnoszą on do życia naszego miasta metody walki kulturalnej, dotychczas niepraktykowane. Nie trudno się domyśleć intencji autora, gdy nazywa „ochronami polskimi” ochrony dla dzieci, zakładane na mocy istniejących ogólnych przepisów prawa przez Miejskie Kuratorium nad biednymi, wskazując w ten sposób władom na nowe „niebezpieczeństwo polskie”. Skądże jednak na Boga podobne intencje zjawiają się w litewskim tygodniku „Ausra”. O co tutaj chodzi litwinom? Bo przecież ten fakt, że w Wilnie istnieje tylko jedna ochrona litewska obok licznych ochron „polskich” prywatnych i państwowych, ten fakt nie uprawnia litwinów do działań podkopujących istnienie ochron polskich. Znając skład ludności naszego miasta, szczególnie w jej warstwach biedniejszych, korzystających z ochron i przytułków dla dzieci wnosić możemy, że o pokrzywdzeniu litwinów, stanowiących drobną garstkę wśród ludności naszych przedmieści, nie może być mowy. Nie może być również mowy o polonizacyjnym działaniu ochron, które nie są przecież szkołkami, ale na mocy istniejących przepisów dają dzieciom przede wszystkim zdrowie i pożyteczne wyżywienie, następnie opiekę religijną-moralną i naukę słońda i rzemiosł. Oczekujemy również wymuszeń, obliczonych na powszechnie znaną żarliwość wiary naszego Wilna, jest zarzut niereligijnego wychowania w ochronach. Jak dalece zarzut ten jest bezpodstawny i niesłuszny, świadczą fakt, że największe podobne instytucje w naszym mieście swoje powstanie i istnienie zawdzięczają przede wszystkim gorliwej i ofiarnej pracy duchowieństwa katolickiego. Wypadek znajdowania się luterników na stanowiskach dozorców i gospodyń w przytułkach znany mi jest bezpośrednio, gdyż osobiście zetknąłem się z nim w jednej z ochron Miejsk. Kur. nad biednymi. Istotnie w ciągu dwóch miesięcy zatrudniano w tej ochronie dwie luterańskie matki z córkami; jedną na stanowisku kucharki, drugą na stanowisku pomocnicy przy ochraniare dla małych dzieci w wieku 3 — 5 lat. Z powodu wysie-

wienia poddanych niemieckich: nie ma już tych kobiet w ochronie; rozstano się z nimi z żalem, gdyż obydwie doskonale знаły swoje obowiązki i były nieocenionymi pracownicami, na miejsce ich przyjęto katoliczek, jedną polkę, a drugą litwinę, słabo mówiącą po polsku.

W pracy filantropijnej wśród biednej ludności Wilna nie ma obecnie względów i względów narodowościowych; nosi ona charakter wybitnie chrześcijańskiej pracy dla dobra bliźnich. Artykuł „Ausry” usiłuje wnieść w tę pracę waśń i rozdzielenie, złośliwie podkopuje byt instytucji, stworzonych ofiarnymi wysiłkami całego społeczeństwa. Nie do autora artykułu, który przekroczył granice, dając mu prawo do dyskusji na temat spraw społecznych, ale przede wszystkim do redaktora tygodnika czeskiego ks. Baczysa i jego wydawcy ks. Mironasa, następuje do czytelników „Ausry” skierowane wyjaśnienie, gdyż nie wątpięm nigdy, że nie leży w interesie litwinów niszczenie rezultatów pracy społecznej dlatego tylko, że ta praca została wykonana rękami polaków.

T. Szopa.

Pensjonat „Ognisko”.

Staraniem Polskiego Komitetu Pań dnia 3 (16) lutego został otwarty i poświęcony przez ks. proboszcza Kulesze pensjonat dla pań z inteligencji, przyjeżdżających z Królestwa Polskiego z teatru wojny. Skromne mieszkanie może pomieścić 10 pań. Cena lokaty wraz z utrzymaniem wynosi 30 kop. dziennie, czyli 2 rub. 10 kop. tygodniowo od osoby. Panie mogą przebywać w „Ognisku” 3 tygodnie, zanim wynajdą sobie miejsce, za to stale mieszkanie. Przyjmowanie kandydatek zależy od opiekunki „Ogniska”, p. Szostakowskiej, która je zapisuje w swoim mieszkaniu Mała Pohulanka (Górzysty zaułek) Nr. 14 m. 5 od godz. 2 do 4.

„Ognisko” otwarte jest wieczorem od godz. 10. Wszelkie posiłki są wspólne w dużej sali stołowej. Jedną z pań dyżurnie codziennie, pilnując porządku i wygodę gości. Gospodarstwo i kuchnia zostaje pod zarządem panny Ady Łęskiej, a pod kierunkiem hr. Michałowej Platerowej, prezeski sekcji gospodarzy w szpitalu miejsko-ziemińskim.

Lokal na pensjonat ofiarowali pp. Hilarystow Łęscy w domu swoim (wejście od ul. Wileńskiej z bramy). Utrzymaniem zajmuje się Polski Komitet Pań, przy pomocy składu obok szpitala miejskiego Wielka 10. Musimy więc teraz więcej niż kiedykolwiek pamiętać o zaopatrzeniu tego składu.

„Ognisko” daje dach i kęs chleba, będąc pierwszym etapem dla ofiar wojny, umieszczając życie z pod grądu kul i z ruin burzonych gniazd rodzinnych. Okropny los rodaków naszych i obowiązki opieki nad nimi Polski Komitet Pań bierze gorąco do serca, a z nim, miłymi nadzieje, weźmie go i ogół polski na Litwie i Białej Rusi.

Oprócz tego „Ognisko” Polski Komitet Pań poszukuje mieszkań dla swych klientek z miejscowości objętych wojną i prosi tych, którzy mają mieszkanie lub pojedyncze pokoje do wynajęcia, z meblami lub bez mebli, o przesłanie informacji z podaniem cen i warunków panom: Emmie Dmochowskiej, S-to-Jerska 30, tel. 17—93, od godziny 4 — 6, Marii Turkułowej, Plac Katedralny Nr. 4, tel. 30, od godziny 2 — 4.

S. Z.

Nowe podatki.

Ministerjum skarbu wniosło do Rady ministrów, jak komunikuje Biuro Pracy Społecznej, projekt nowego podatku wojkowego.

Według projektu powyższego, ogłoszonego w streszczeniu przez organ urzędowy ministerjum, podatkowi podlegają: a) osoby, zaliczone do pospolitego ruszenia 1-iej i II-iej kategorii (czterwone i niebieskie bilety), b) osoby, uwolnione od pełnienia służby wojkowej, tudzież osoby, zaliczone do rezerwy marynarki wojennej, c) osoby uwolnione z wojska przed terminem, d) eudzonien, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie w wieku powyżej lat 30 i których zaliczono do pospolitego ruszenia 1-iej lub II-iej kategorii, e) osoby, które uchyliły się od pełnienia służby wojkowej, a poczyniły do niej już nie podlegają z powodu wykrycia faktu ich uchylenia się już po dojeździe ich do 34 lat życia — o ile prztem osoby te zaliczono do pospolitego ruszenia.

Oprócz kategorii powyższych, do placenia podatku pociągane być mają osoby następujące, jeśli dochód ich roczny przewyższa tysiąc rubli: a) uznani za zupełnie niezdolnych do pełnienia służby wojskowej (białe bilety), b) ci z pośród posiadających czerwone i niebieskie bilety, którzy, na skutek swoich starań, uznani będą za niezdolnych do pracy. Kontrybucji opłacać mają podług projektu, podatek rzezonny, począwszy od roku następującego po roku, w którym dana osoba zaliczona została do rezerwy, lub pospolitego ruszenia, albo też uwolniona od służby — a do końca roku kontrybucji do 38 roku życia; osoby, które zaczęły odbywać służbę wojskową w terminie późniejszym od terminu powołania podlegają podatkowi do czasu zupełnego uwolnienia ich z rezerwy. Od osób, o których będzie ujawniono, że uchyliły się od odbywania służby wojskowej, podatek będzie ściągany również za lata ubiegłe, począwszy od 20 roku ich życia.

Stopa podatku wynosić ma według projektu:
Przy dochodzie poniżej 1,000 rb. rocznie — 6 rb. rocznie, od 1,000 do 5,000 rb. — 25 rb., od 5,000 do 10,000 rb. — 50 rb., powyżej 10,000 rb. — 100 rb.

Projektowane prawo ma posiadać moc obowiązującą i wstecz, i stosować się do osób, uwolnionych od służby wojskowej w latach 1911, 12 i 13.

Te ludy państwa rosyjskiego, które dotąd wolne były od odbywania służby wojskowej w naturze, mają również, w myśl nowego projektu, opłacać podatki specjalne w postaci dodatków do podatku kibitkowego, od bydła, gruntowego, od nieruchomości miejskich, przemysłowych i mieszkaniowych.

Ministerjum liczy, że pobór podatku wojskowego będzie się mógł rozpocząć już w roku bieżącym, wpływy zaś z tego podatku ocenia na 17 milj. rubli.

Ministerjum skarbu zajęte jest, jak donosi Biuro Pracy Społecznej, opracowaniem projektów szeregu nowych podatków, jako to: podwyższenie stopy podatków gruntowych, podatku od dochodów z kapitałów pieniężnych, stawek celnych, wprowadzenie podatku od sum hipotecznych, podatku ogólnodochodowego, podatku od widoków wszelkiego rodzaju, przeniesienia pewnych kategorii przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z niższych do wyższych rzędów podatkowych, akcyzy od wina, sily elektrycznej, gazu itd.

WOLNA TRYBUNA.

Nietzsche a Niemcy współczesne.

(W uzupełnieniu poprzednich artykułów słowo ostatnie o Nietzsche).

Obrażonemu tylko wskutek nieporozumienia ks. dr. Witoldowi Kuźmickiemu należy się od niżej podpisanego jasne i wyraźne wytomaczenie, dające przeto mój Szanowny w sprawie Nietzschego Interlokutor, że, aczkolwiek uznał za wskazane wszelką na temat omawianego filozofa dalszą polemikę zamknąć, ja takową w uzupełnieniu koniecznym moich poprzednich o Nietzschem artykułów wznowię.

Muszę tu przedewszystkiem zaraz na wstępie samemu otworzyć i szczerze zaznaczyć, że całkiem niesłusznie i tylko wskutek nieporozumienia czuje się ks. dr. Witold Kuźmicki niektórymi w artykułach moich użytymi epitetami dotkniętym — nie pod jego bowiem adresem były one wypowiedziane i nawet nie w związku bezpośrednim z treścią artykułów ks. dr. Kuźmickiego wygłoszone. Nigdy człowiekowi wiedzy i pióra nie mówię podobnych impertynencji a zainkryminowane, faktycznie przeze mnie użyte epiteta ornantia były skierowane wyraźnie pod adresem licznego u nas i wszędzie, mędrkującego, głupio i beznamiętnie filozofującego tłumu — tego tłumu, który porządnie od deski do deski, jednego dzieła Nietzschego nie przeczytał i nie przemyslał, a który w swoich pustych towarzyskich rozmowach częstokroć już nie tylko kuby, lecz beczki całego wielkiego filozofa wylewa. Pod adresem tego pseudointeligentnego tłumu wypowiedziane były moje całkiem trafne epiteta i zupełnie niesłusznie poczuł się nimi dotkniętym ks. dr. W. Kuźmicki. Nie była i nie mogła być zamiarem moim obrazić dotknięcia i obrażenia szorstkim zwrotem człowieka, który stoi wprawdzie w poglądach swoich o Nietzschem na zasadniczo innem, obcem mi całkiem stanowisku, lecz którego wiedza, przekonania i szczerze wypowiedziane tezy przekonały są u mnie w pełnym szacunku. Tyle „pro domo mea“, konieczne bowiem uzupełnienie poprzednich moich o Nietzschem artykułów nie pozwala rozmazywać dalej tej sprawy na tle tak osobistym.

Ze w poglądach moich na Nietzschego i Niemcy współczesne wspólnej prawdzie byłem bliski i że konsekwentnie wyrażone zdania moje o filozofii Nietzschego mają swoje logiczne uzasadnienie, wnoszę to najwyraźniej chociażby z powołania się ks. dr. Witolda Kuźmickiego na znane określenie przez Bergsona

wiadomego wszystkim potężnej roli Bismarka w powstaniu i kształtowaniu się współczesnej duszy niemieckiej i materialnej potęgi Niemiec. Powszechnie uważamy Bismarka za twórcę duchowej i materialnej potęgi Niemiec współczesnych — on ich zjednoczył, on żelazną łapą swoją ukrzepił, on ich wytaszczył z marnoty i nicości na szczyty bezprzykładnej w świecie potęgi i roli i on — potężnym swojej twardej dłoni rozmachem — pchnął je naprzód w obrany przez siebie i w wiadomym sobie kierunku.

Pytam się teraz wszystkich, którym nie obce jest zastanowienie się, zaduma i myśl głębsza nad tym człowiekiem, który tak wielomilionową rzeszę niemiecką trząsł i władał — pytam się wszystkich i każdego z osobna — filozofem, czy politykiem był ten niezwykły szwadł?

Całe jego życie, czyny i pisma Bismarka potwierdzają bezspornie drugą połowę pytania, uczą nas z całą bezwzględnością, że człowiek ten drwił sobie życie całe z filozofii, filozofów za pęgiłówków uważał, najchętniej w domu warjatów wszystkich filozofów by zamknął i widział nanki filozoficzne jako pojcia martwe całkowicie ignorował a politykę jako pojęcie żywe ponad wszystko i wszystkich cenił i cenił.

Bismark był tylko genialnym doby swojej politykiem, w polityczne kajdany ludzi i życie zakładał i wszystko i wszystkich do swoich bezwzględnych zasad politycznych nagiął. Gdy filozofia wszystkich narodziła i czasów prawo jako wolę zbiorową, stosunki i życie ludzkie normująca, za niezbędny warunek wszelkiego historycznego rozwoju uznawała, Bismark z wyresowaną ad hoc sforą swoich politycznych psiazków cynicznie tę szlachetną zasadę filozoficzną zlekceważył i prawną brutalną siłą przeciwstawił. Nie urobiła jego duszy Nietzscheńska ani też żadna inna głębsza filozofia, zasada bowiem naczelna jego polityki było: oszukać i nie być oszukanym, podczas gdy zasadą i celem każdej filozofii jest: powiedzieć światu prawdę o życiu i jego wartościach, chociażby tragiczna wielkość i groza prawd niektórych przewidywała umysły ludzkie do domu warjatów.

Niemcy współczesne wychowała zatem bismarkowska, oficjalnie uznana i propagowana, wroga wszelkiej szlachetniejszej myśli filozoficznej, polityka — polityka gwałtu, bezprawia i skończoności szalibierstwa. Ona przeskłaniała naszkroś, do głębi samej, rząd, społeczeństwo przez ten rząd tresowane i ogłupiane, szkole i duszę niemiecką, ona też odpowie wobec historii i przyszłości za swoją bezwzględną podłość — za swoje haniebne dzieło.

Pomiedzy tą polityką a filozofią Nietzschego panuje taka sama przepaść, jaka po wszystkie czasy panować i dzielić będzie ordynarnych i bezwzględnych Bismarków od subtelnych i genialnych filozofów w ogóle — życie zmaterializowane od uduchowionej, wyższej egzystencji — błoto od piękna i zwierzę od człowieka. Przepaści tej nie zapelni nie i nikt i żadna wszechmocna dłoń nie zdolna rzucić pomostu pomiędzy tymi dwoma różniącymi się światami idei, hasel i czynów, między Bismarkiem a Nietzschem.

Ludzi łączą lub dzieli nie tylko idee, lecz przedewszystkiem czyny. W praktycznym, codziennym naszym życiu nie myśl, lecz czyn jest wiarą człowieka. Zastanówmy się poważnie a przekonamy się, że w najwagtowniejszych atakach Nietzschego na etykę chrześcijańską niema nawet cienia tej podłości, jaka wytrysnęła z cudzą moralną ławą z każdego antychrześcijańskiego czynu Bismarka.

Nietzsche teoretyzował i jako filozof patrzył na chrześcijaństwo nie jak na prawdę, niepodlegającą krytyce, lecz jak na doktrynę, w sprawie której dyskusja jest zawsze otwarta. W poglądzie i w ocenie takiej chrześcijaństwa nie był on, nie jest i nie będzie bynajmniej odosobniony, byli bowiem i zawsze znajdują się filozofowie, których dotychczasowy, bardzo formalistyczny i prawie fetyszystyczny chrystianizm nie we wszystkim zadowolił i którzy od doktryn religijnych żądają twórczego, w wielką przyszłość lotnego czynu. Głos więc Nietzschego w tej sprawie nie był pierwszym i prawdopodobnie nie będzie ostatnim a dyskusja o do roli i znaczenia chrześcijaństwa będzie zawsze otwarta. Otwiera ją codziennie i na każdym kroku życie, które szczytnymi zasadami chrześcijańskimi poleruje ludziom usta i język na to jedynie i po to, ażeby te same szlachetne chrześcijańskie prawdy wydriwić, splamić i splugawić podłymi, samolubnymi, okrutnymi i krwiożerczymi tycheżami ludźmi.

Nie Nietzsche zatem, lecz życie samo atakuje podstawy etyki chrześcijańskiej i ono wyraża w sposób bezwzględny a potężny znaczenie etyki w ogóle. Ażeby gruntownie zrozumieć nieodpartą prawdę powyższej mojej tezy, wystarczy przypomnieć sobie bezprzykładnie okrutną wojnę obecną i pomyśleć, że w sferze, która, jeśli już nie w całkiem indyferentem, to w każdym razie na antywojennym powinna stać stanowisku, znalazł się człowiek, który w Warszawie w wykładzie publicznym z punktu widzenia etyki chrze-

ścijskiej uznał godziwość wojny, czyli innymi słowy: celem środków uświęcił. Fakt ten dowodnie nas poucza, że w sprawie etyki chrześcijańskiej i jej znaczenia — quot capita, tot sententiae.

Prof. dr. L. Jachna.
Orenburg, 26 stycznia, 1915 r.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
W niedziele ubiegłą zakończył się sezon zimowy w teatrze polskim na Pohulanie.

Jako przedstawiciel Towarzystwa udziałowego artystów polskich, czynię się w obowiązku złożyć za pośrednictwem Twojego wielce pożytecznego pisma, gorące podziękowanie Szanownemu Komitetowi Tow. Popierania Szoły Polskiej za łaskawą i chętną przyznanie nam subwencji w sumie dwóch tysięcy rubli, co umożliwiło nam zorganizowanie Towarzystwa i zakupno sztuk.

Nie mniej gorące podziękowanie należy się Publiczności wileńskiej za liczne uczęszczanie do teatru, oraz prasie miejscowej za poparcie, gdyż to znów dało możność nieszczęściu wszystkich należności, a nawet przyniosło pewną zysk nad rozchodami, która została podzielona między udziałowców i będzie zasłaniem na czas postoju.

Mając nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor nie odmówi zamieszczenia tych kilku słów służebnej podzięk, na łamach Swego pożytecznego pisma pozostaje z poważaniem

St. Książek,
dyr. teatr.

Wilno, 4 lutego 1915 r.

Informacje i pogłoski.

Dar Najjaśniejszego Pana.

(AP.) Najjaśniejszy Pan ofiarował milion rubli na zapomóg dla warszawskich towarzystw dobroczynnych. Miłośnicy ofiary Najjaśniejszego Pana będą użyta przeznaczone na powiększenie pomocy w wyszukiwaniu pracy, co jest organizowane przez instytucje dobroczynne.

Od głównego naczelnika zaopatrywania armii frontu północno-zachodniego.

General piechoty, Daniłow, ogłasza, co następuje:

Ogłaszam do wiadomości osób, nie należących do składu armii, iż przedstawiciele różnych organizacji i stowarzyszeń społecznych i zawodowych, zarówno sanitarnych jak i wszelkich innych, mogą być dopuszczani do rejonu rozlokowania armii tylko z pozwolenia sztabów: Wodza Naczelnego, lub głównodowodzącego armii frontu północno-zachodniego. Pozwolenia te następnie powinny być okazywane w sztabach armii, przez które wyłynie nieosobne osoby, posiadające odpowiednie zaświadczenia, będą skierowywane dalej do naczelników odpowiedzialnych przez nie rejonów.

Przewóz bezpłatny ofiar dla ludności Królestwa i Chelmszczyzny.

Minister komunikacji rozesłał do zarządów wszystkich skarbowych kolei rosyjskich rozporządzenie okólnikowe, by wszystkie ładunki, stanowiące ofiary dla ludności Królestwa Polskiego i Chelmszczyzny, adresowane do Centralnego Komitetu Obywatelskiego, były przewożone kolejami bezpłatnie.

200 tys. rubli za skażenie spirytusu.

W moskiewskim zarządzie akcyzy otrzymano z Petrogradu potwierdzenie wiadomości, że wydana zostanie dawno już wyznaczona nagroda 200 tys. rubli temu, kto wynajdzie sposób dodania do spirytusu denaturowanego właściwości, wywołujących natychmiast po wypiciu wymioty, a przy paleniu nie dających osadu.

Dostawa zboża dla armii.

(AP.) 4 (17) b. m. W Petrogradzie rozpoczęły się obrady specjalnych pełnomocników głównego zarządu rolnictwa w sprawie zakupu zboża dla armii. W naradzie uczestniczą główny intendent Suwajew, przedstawiciele ministeriów, pełnomocnicy głównego zarządu rolnictwa, wśród których są niektórzy posłowie do Dumy i do Rady państwa. Obrady rozpoczął minister Krivoszeina przemową, w której zwał sprawę z działalności w ciągu sześciu miesięcy i podkreślił ogólne ściśle i szybkie wypełnienie w oznaczonym terminie wielomilionowych zamówień po cenach dogodnych zarówno dla producentów, jak i środków państwowych. Tak pomysłne operacje dowodzą, że rząd właściwie uciekł się do pomocy miejscowych działaczy społecznych. W przyszłości nastąpi realizacja nowych wielkich zamówień. Jeżeli potrzebne będą środki nadzwyczajne rząd gotów jest wszystko uczynić. Po przemówieniach uczestników zgromadzenia prosili ministra Krivoszeina, aby przesłał najpóźniejszy telegram do Najjaśniejszego Pana i powitalny do Wodza Naczelnego.

Ranni i chorzy oficerowie mogą leczyć się w domu.

(AP.) 4 (17) b. m. Dotychczas w rejonie wewnętrznym państwa rannym i chorym oficerom na ich prośbę pozwalano leczyć się u siebie w domu. Dn. 4 (17) b. m. ogłoszony został rozkaz Zwierzchniego Naczelnika działu sanitarnego i ewakuacyjnego armii, według którego na mocy polecenia Wodza Naczelnego przywieść ten rozciągnięty zostaje na wszystkich wogóle ewakuowanych rannych i chorych oficerów, którzy zechcą leczyć się u siebie w domu zarówno w rejonie wewnętrznym, jak i tyłowym.

Ułatwienie sprowadzenia środków aptekarskich.

(AP.) 4 (17) b. m. Międzywydziałowy komitet do spraw przemysłu farmaceutycznego rozważał kwestię zaopatrzenia rynku wewnętrznego produktami przemysłu farmaceutycznego i wyraził życzenie, aby ziemstwa, miasta i firmy prywatne zawiadomione zostały o gotowości ministerium spraw wewnętrznych okazywania pomocy przy sprowadzaniu z zagranicy niezbędnych środków medycznych.

Cenzura wojenna.

(AP.) 4 (17) b. m. Ogłoszone zostało postanowienie ministra spraw wewnętrznych, według którego nie podlega zwrotowi opłata za zatrzymanie w całości lub częściowo przy cenzurze wojennej telegramy wewnętrzne.

W sprawie umorzenia procesów poddanych niemieckich.

„Nowoje Wremia“ z powodu umorzenia sprawy o zbieranie na flotę niemiecką otrzymało następujące informacje:

Pomiedzy Rosją i Niemcami zawarty był swego czasu traktat, według którego rządy ich zobowiązały się nie uważać za winę działań charakteru politycznego, dokonanych przez poddanych jednego z tych państw, naturalnie, o ile działania te nie mają charakteru ogólnokryminalnego.

Ostatnie czasy dowiodły, że Niemcy gwałcą dany traktat. Okoliczność ta zniechęcała rząd rosyjski do odpowiedzenia ze swej strony odpowiednimi kontr-środkami i pociągnięcia do odpowiedzialności poddanych niemieckich za czyny, mające charakter polityczny. Ewentualne kroki rządu rosyjskiego zmniejszyły rządy niemieckie do poszukiwania jakiegokolwiek porozumienia wzajemnego w tej sprawie. Rozpoczęte pertraktacje prowadzone były przez rząd rosyjski za pośrednictwem poselstwa hiszpańskiego, a przez rząd niemiecki za pośrednictwem poselstwa amerykańskiego.

Osobom, co do których umorzone zostało śledztwo, dozwolony został wyjazd zagranicę. Rozporządzenie to nie obejmuje jednakże osób, należących do służby wojskowej w Niemczech.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w piątek — śśw. Doroty, Sylwana, Tytusza; według nowego stylu — śśw. Konrada, M. Mawłeta. Jutro — śśw. Romualda Op., Ryszarda Kr.; według nowego stylu — śśw. Leona i Eucharjusza B.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał — 1°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W Radzie miejskiej. Wczoraj odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Odkiadając szczegółowe sprawozdanie, z powodu spóźnionej pory, do jutra, dziś podajemy najważniejsze uchwały.

A więc: Zatrudniając projekt postanowień obowiązujących co do porządku otwierania piwiarni, Rada postanowiła wszcząć jednocześnie starania u odnoszących władz o zupełne skasowanie na zawsze sprzedaży piwa i napojów alkoholowych w Wilnie.

Na wniosek grona radnych wyznaczono 10 tysięcy rb. na rzecz zrujnowanej ludności Królestwa Polskiego, które postanowiono przesłać do Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

Podczas obrad nad tą propozycją rozegrało się poważne zajęcie, wywołane wnioskiem radnych rosnąć co do uzupełnienia uchwały słowami: „bez różnicy narodowości“. Wniosek ten popierał również p. Zasztowa z tego względu, że niektórzy pono sferę społeczeństwa niepolińskiego nie żywią do Komitetu Obywatelskiego kompletnego zaufania. Argumentacja p. Zasztowy wywołała protest ze strony większości obecnych. Rozległy się głosy: „Dość tego dość!“ Gdy mówca chciał kontynuować, radni zaczęli opuszczać salę. Wobec tego p. Z. był zmuszony skończyć. Wówczas na zaproszenie przewodniczącego, p. Węslawskiego, radni wrócili do sali i wniosek rosnąć był podany pod głosowanie. P. Koch, polak, oświadczył, że będzie głosował za wnioskiem, przyczem wyłuszczył względy, o których powiemy jutro. W rezultacie proponowane uzupełnienie zostało odrzucone ogromną większością przeciwko 8. Żydzi w debatach nad tą sprawą udziału nie brali i przez cały czas znajdowali się w korytarzu.

— W przewidywaniu nadużyć. Miejska komisja rewizyjna ukończyła rozpatrzenie oświadczenia grupy radnych w sprawie działalności agentów miejskiej policji handlowo-gospodarczej w dziedzinie nadzoru nad mięsem. Między innymi rozpatrzone skargi tow. „Solidarność“ na podstawie zeznań i dowodów. Komisja w rezultacie przyszła do wniosku, że należy nieco zmodyfikować działalność agentów, by uniknąć ewentualnych nadużyć, a choćby podejrzeń, że przy spisywaniu protokołów agencji rządzą się przedewszystkiem chęcią utrzymania premii za wykrycie kontrabandy.

— Zakwestjonowanie taksy. Gubernator zawiadomił Zarząd miejski, że w złożonej mu nowej takse na artykuły najpotrzebniejsze, złożonej przez miejską komisję żywnościową, nie znalazł za możliwe zatwierdzić taksy na mięso i makę pszenną, gdyż ceny tam wskazane, o 22 — 26 proc. wyższe od istniejących, nie są niczem usprawiedliwione.

NEKROLOGJA.

— S. p. Edward Meysztowicz. Wczoraj rano, po długich cierpieniach, zgasił w naszym mieście w sile wieku s. p. Edward Meysztowicz, właściciel Wyznaw w gub. kowieńskiej, syn s. p. Szymona Meysztowicza i Marii z Korwin-Milewskich. Zmarły pozostawił wdowę Teresę z hr. Czackich i czworo nieletnich dzieci. Pogrzeb odbędzie się w Meysztach.

— Pogrzeb s. p. Z. Giećewicza. Wczoraj o godz. 11 rano na cmentarzu Rosa nastąpiło złożenie zwłok s. p. Zenona Giećewicza. Po nabożeństwie w kaplicy cmentarnej, liczny orszak pogrzebowy, który prowadził ks. Jasiński, skierował się do miejsca złożenia zwłok, gdzie nad otwartą mogiłą chór „Lutni“, podobnie jak w kaplicy, wykonał pieśń żałobną. Serdeczne słowa pożegnania wypowiedział przezb. „Lutni“, Józef hr. O'Rourke. W pogrzebie wzięli udział komitet i wielu członków „Lutni“, przedstawiciele Tow. Przyjaciół Nauk, oraz banków Ziemińskiego i Handlowego.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk i „Lutnia“ tracią w zmarłym cennego i wprost niezastąpionego pracownika. Towarzystwo Przyjaciół Nauk miało w nim niestrudzonego skarbnika, zwłaszcza w najtrudniejszym okresie budowy gmachu własnego, a „Lutnia“, której członkiem zarządu był zmarły od założenia, straciła członka oddanego jej całą duszą i bogatą wiedzą muzyczną. To, co „Lutnia“ stworzyła od początku swego istnienia pod względem muzycznym, zawdzięcza w pierwszym rzędzie s. p. Zenonowi Giećewiczowi. Nie żądny rozgłosu, daleki od wysuwania się na plan pierwszy, nie przyjął nawet w ukochanej przez „Lutni“ stanowiska wiceprezesa. Pozostał niezmordowanym pracownikiem i serdecznym towarzyszem pracy, skarbując sobie powszechny głęboki szacunek wszystkich, którym dane było zetknąć się z nim w pracy społecznej.

S. A. D. V.

— Sprawy wyznaniowe. Izba sądowa rozpatrzyła w drodze apelacji sprawy wytoczone: proboszczowi udińskiemu, ks. Wiktorowi Zienkiewiczowi, wikariuszowi rakowskiemu, ks. Stanisławowi Mosiewiczowi i proboszczowi korzeńskiemu, ks. Hieronimowi Limbie — za dopuszczenie do spowiedzi i św. komunii niepełnoletnich prawosławnych osób, wyroki sądu okręgowego mińskiego, skazujące księży na kary pieniężne, skasowała i ośkarżonych od wszelkiej odpowiedzialności uwolniła.

Uniewinniono również proboszcza pierszajskiego, ks. Bolesława Wróblewskiego, pociągniętego do odpowiedzialności i skazanego przez sąd okręgowy za ochrztenie dzieci według obrządku rzymsko-katolickiego, choć należały do małżonków prawosławnych. Jednocześnie zostali uniewinnieni i rodzice owych dzieci.

— Za demoralizację małoletnich. Sędzia pokoju 4-go rejonu rozpatrywał sprawę Młeki Szejnman, utrzymującej sklep za sprzedaż wody sełerskiej przy ul. Tatarskiej i jednocześnie wyszukującej dwie małoletnie 15 i 16 latnia dziewczyny, rzekające na na pastwie rozpusty. Sędzia pokoju skazał oskarżoną na pięć miesięcy więzienia i polecił Młkę Szejnman niezwłocznie aresztować do czasu złożenia kaucji w ilości 300 rb.

— Za rozbój i grabież. Wczoraj sąd wojenno-okręgowy skazał właściciela z prowincji Nadbaltyckiej, Brześcia Lanemana, za szereg grabieży i rozbójów na 4 lata katorgi. Sprawa była rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

R. O. Z. N. E.

— O Wilnie. W zeszycie pisma „Russkij Bibliofil“ z r. 1914 znany historyk i krytyk sztuk plastycznych, P. (awel) E. (tinger) poświęcił dłuższy ustęp Wilnu, w którym bardzo pochlebnie i z wielką sympatią pisze o Towarzystwie Przyjaciół Nauk, wydawnictwie Jana Bulhaka p. n. „Świątynie wilejskie“ i książce M. Brensteina „Informator o towarzystwach na Litwie i Rusi Białej“.

— Wystąpienie z prawosławia. Według źródeł urzędowych, w r. ub. w gub. wileńskiej przeszło z prawosławia na katolicyzm 80 mężczyzn i 90 kobiet, na wyznanie starobrzędowców 1 mężczyzna, na wyznanie reformowane 2 mężczyźni i 1 kobieta. Największy procent odpadających przypada na Wilno i na powiaty: wilejski, lidzki i oszmiański. Porzucenie prawosławia — według tychże źródeł — niemal bez wyjątku się przytrafiło w wypadkach małżeństw mieszanych.

— W bankach. Choć banki nominalnie wzmożniły swą działalność dyskontową, jednak udzielane kredyty są tak małe, że faktycznie dyskont ogranicza się tylko do przepisywania wkleśki i tem samem do przedłużania dawniej udzielonego kredytu. Operacja ta jest robiona dlatego, że kupcy miejscowi, opłacając swe zobowiązania z okresu przedwojennego, wnoszą do kasy bankowej tylko część należnej od nich sumy; natomiast całości nie opłacają, ponieważ nie chcą się wyzybywać wolnej gotówki, tak potrzebnej obecnie dla handlowych obrotów, gdyż na rynku kupieckim działają na kredyt prawie nie można kupić.

— Kryzys przemysłu stolarskiego. Wszystkie przedsiębiorstwa stolarskie w chwili bieżącej przeżywały poważny kryzys, ponieważ prawie całkowicie jest brak klientów na wszelkiego rodzaju meble. To też wiele przedsiębiorstw zmniejszyło u siebie ilość pracowników i zamierza swe składki przenieść do mniejszych lokali, jako tanieli płatnych. Jednak całą trudność polega na tem, że kupcy mają długoterminowe kontrakty, z których nie chcą ich zwolnić właściciele kamienic. Wobec tego jest zrozumiałe, że w sądach jest coraz więcej spraw, wytaczanych przeciwko właścicielom

zakładów stolarskich za nieopłacenia należności za mieszkanie.

— Choroby żakażne. W ciągu tygodnia do d. 5 (18) lut., w Wilnie zapadło na tyfus brzusny 2 osoby, planisty 7, szkarlatynę 9, dyfteryt 6, odrę 34 (w przytoku św. Wincentego).

PROWINCJA.

M. I. N. S. K.

— (ski) Napływ „niemców“. W ostatnich dniach liczba zbiegów z Królestwa Polskiego nieco u nas zmalała. Zaczynają atoli przybywać czasami imigranci innej kategorii, mianowicie mieszkaucy Kongresówki, wysiedlani przymusowo, np. b. pospiesznie przez władze, uznawani zaś za „niemców“. Przyjeżdżają tu np. niedawno sporo wychodźców przymusowych z pow. mińskiego, w gub. warsz., tudzież z gub. tomżyńskiej. Z opowiadań tych przybyszów dowiadujemy się, że za motywy do wysiedlenia ich służyły władzom: albo wyznanie ewang.-augsb. (luteran-skie), albo nazwisko i imię, często u Niemców spotykane, albo wreszcie używanie w domu jęz. niemieckiego. Pomijając te trzecią kategorię, jako niewątpliwie złożoną z Niemców — śród dwóch pierwszych jest mnóstwo, nawet większość ludzi, osiadłych w Królestwie, z dziaćda-pradziada, zupełnie spolszczonych, nie znających już prawie języka niemieckiego, ożenionych z polkami itp. Rugi toczącą są zarówno na kolonistów, jak i na mieszkaućców miast, rzemieślników itp. Wszyscy „niemcy“ tej kategorii korzystają jedynie z tego przywileju, że nie są zmuszeni wyjeżdżać w głąb Rosji, do miejscowości, wskazanych przez władze, lecz pod warunkiem opuszczenia na czas wojny Królestwa, mają prawo wybierać sobie dowolnie miejsca zamieszkania w Cesarstwie, z wyjątkiem jeno gubernii pogranicznych.

— (z) Z czyjego rozkazu? Przy ulicy Zacharzewskiej istnieje piekarnia p. Chmielowej a wist nad nią szylł z napisem: „Piekarnia chrześcijańska“. Szylł ten, nb. na zasadzie pozwolenia policji, wisiał już oddawna, gdy tymczasem w dn. 1 (14) bm. zjawił się jeden z policjantów i nakazał wyjąć „chrześcijańską“ zamalować. Właściciel, który wogóle okazał dużo energii w obronie napisu polskiego, postanowił wnieść skargę do władzy gubernialnej na podobne nie wspólne z prawem nie mające postępowanie policji.

— Jeziorosy, gub. kowieńska.

W d. 31 stycznia (13 lutego) w maj. Tarnowie, pow. jezioroski zmarła w 88 roku życia Wanda z hr. Lubuskich baronowa Mielatowa Weyssenhoffowa, matka znakomitego powieściopisacza. Wśród swego otoczenia pozostawiała zmarła matrona pamięć o obywatelskich łacznosciach i zaletach niepospolitej ukochanego umysłu i serca, wrażeń w niedole bliźnich.

Ale i wśród szerszych kół s. p. Weyssenhoffowa zjednała sobie za życia gorącą sympatię i część dzięki swej pracy niezmordowanej dla dobra ogóln. patriotyzmu, uczucia, tchnącemu gorącą wiarą i dyskretną, ale zawsze hojną i niewyzerpaną ofiarnością.

Światelnemu temu żywotowi przyswiecał góry przykład i wzór matki, Amelii hr. Lubuskiej, niezapomnianej matrony, której zasłużona pamięć żyje dotychczas na Podlasiu.

Zgon s. p. Weyssenhoffowej okrywa żałobą: córki, Amelie hr. Soltanowa, oraz synów Józefa i Włodzimierza.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych przy kościele w miasteczku Juzyntach w tymże powiecie odbyło się 4 (17) b. m.

— Ponieważ.

Według „Wienybe“ Kowieńskie Tzw. Rolnicze, którego zarząd obecnie rezyduje w Poniewieżu, w roku ubiegłym 1914-ym pośrednictwem w sprowadzeniu dla swych członków-ziemian 980 robotników rolnych, z tych 690 przybyło z Wołynia, 254 z Lubelskiego i 117 z Radomskiego. W roku bieżącym Tzw. zamierza sprowadzić z Wołynia, Chelmszczyzny i Lubelskiego, a jeżeli się uda to i z gub. warszawskiej.

— Białystok (kor. w.).

Ciekawie liczby podajemy niżej o ruchu ludności katolickiej w dekanacie białostockim w r. 1914. Ogólna przewaga urodzin nad wypadkami śmiertelnymi wyraża się cyfrą 1676 (w r. 1913 — 1615). W całym dekanacie zawarto ślubów 513 (w r. 1913 — 760). Urodziło się osób 3978 (w r. 1913 — 3876), w czem chłopców — 2069, dziewcząt — 1918. Zmarło ogółem 2302 osoby (mężczyźni — 1314, kobiety — 1088). Dzieci ślubnych oddało się 3838 (chłopcy — 1990, dziewczęta — 1848); dzieci nieślubnych — 150 (chłopcy — 70, dziewczęta — 80).

W Białymstoku przewaga urodzin nad wypadkami śmiertelnymi wynosi 379 osób (w r. 1913 — 389); zawarto ślubów — 128 (w r. 1913 — 198); urodziło się 779 osób (w r. 1913 — 804) chłopców — 405, dziewcząt — 374; dzieci ślubnych było 697 (chłopcy 365, dziewczęta — 332), dzieci nieślubnych — 82 (chłopcy — 40, dziewczęta — 42); zmarło 400 osób (mężczyźni — 204, kobiety — 196).

Przewaga urodzin nad wypadkami śmiertelnymi w r. 1914 wynosi: w parafii białostockiej (m. Białystok i okol

Komorowski, tudzież pp. Józef Komorowski, Józef Plecia i Mieczysław Obieżyński.

Organizacyjne zebranie T-wa odbyło się 30 listopada (13 grudnia). Zadaniem T-wa jest udzielanie wszelkiej pomocy osobom, które wskutek wojny straciły majątek, dach nad głową, środki utrzymania, jak również tyn, które, jak np. jeńcy cywili, znalazły się przynusowo w bardzo ciężkich warunkach życiowych. Fundusze T-wa składają się ze składek członkowskich i ofiar dobrowolnych. Dotychczas pod opieką T-wa znajdują się 74 osoby, z których 5 na całkowitem utrzymaniu Komitetu, 9 osób otrzymuje oprócz mieszkania produkty spożywcze, a 63 osoby są utrzymywane całkowicie przez członków T-wa, ziemian pow. siemski.

Dotychczas oprócz ciepłej odzieży i datków w naturze wpłynęło do kasy T-wa 3500 rb., oprócz tego zadeklarowano 1000 rb.

Pp. delegaci i delegatki złożyli zebrane przez siebie następujące sumy: Jadwiga Weyssenhoffowa 111 rb. 86 kop., Zofia Gedroyc-Jurajna 41 rb., Julia Zanowa 84 rb. 5 kop., Zofia Torczyńska 143 rb., Michał Zdrojewski 93 rb. 65 kop., Józef Odlanicki-Pocobut 115 rb., Włodzimierz Jastrzębski 100 rb.

Ofiary pieniężne wnieśli pp. Julian Redwoy-Jurajna 30 rb., Wilfred Stawski 500 rb. (oprócz zadeklarowanej 1000 rb.), Stanisław Niesuchowski 700 rb., Stanisław Dombrow 25 rb., Janina Majewska 25 rb., Władysław Bogusowski 25 rb., Tomasz Włoszowski 25 rb., Karol Świątek 200 rb. (oprócz zadeklarowanych 800 rb.), Mieczysław Obieżyński zadeklarował miesięcznie po 20 rb.

W kościele parafialnym w Czerci zebrano przez miejscowego proboszcza 40 rb. z kościoła siemski 30 rb.

Na zebraniu walcem T-wa w d. 25 stycznia (7 lutego) uchwalamy wysłać delegatów J. Odlanickiego-Pocobut i Włodzimierza Jastrzębskiego do rozdania jeńcom cywilnym na Syberji.

Józef Goelawski.

Z Rusi.

4. Z Kijowa. (Kor. wł.). Na całej niemal Rusi na pierwszy plan wysuwa się obawa przed brakiem robotników rolnych. Prowadzono długie debaty na ten temat w połowie ubiegłego miesiąca na sesji rady Podolskiego Towarzystwa Rolniczego z udziałem niektórych członków tegoż towarzystwa. Podawano myśli zaradzenia ziemi przez wprowadzenie potrzebnych pracowników z Galicji lub Królestwa; w końcu jednakże ze postanowiono zorganizować komisję dla wyjaśnienia, skąd można dostać siły robocze. Warunki atmosferyczne, odwilż i brak śniegu nie sprzyjają widokom dobrego урожая ożim.

W trosce swej o los nieszczęśliwej ludności w Królestwie Kijowskie Towarzystwo Rolnicze wysłało do Królestwa swego delegata dla stwierdzenia na miejscu potrzeb żrącej wojny przez wojnę ludności. Delegat ten konstatawał obecność w Warszawie sporej liczby pozabawionych pracy ofiar wojny, którzy mieli pracę w folwarkach zdewastowanych przez Niemców. Stan tych biedaków jest pożałowania godnym i niema nadziei, aby w przedkim czasie się polepszył. Chcąc więc ulżyć im niedoli, Centralny Komitet Obywatelski proponuje, aby Kijów, Tow. Rol. pośredniczyło w znalezieniu tułaczom posad na Rusi. Co się tyczy wysłania na Rus robotników, to o tem mowy być nie może, a parobcy wiejscy, zdaniem Komitetu Centralnego Obywatelskiego, po niepodlegającym wątpliwości ustąpieniu Niemców z obszarów zajętych w Królestwie, będą potrzebni.

Na trwającej wciąż sesji Kij. Ziemstwa Gubernialnego roztrząsano kwestję walki z miasmami polnymi. W toku obrad wyjaśniono, że straty, poczynione przez tych szkodników w powiatach humańskim, czernińskim, czernińskim i lipowieckim wynoszą do 25 mil. rubli. Radni energicznie nastawiali na to, że nie można tej kwestji traktować jako drugorzędnej, gdyż zjawisko to zaczyna przybierać charakter prawdziwej klęski. Jeden z radnych (Jakowlew) stwierdził, że wszędzie w jesieni przez zarząd walka ze szkodnikami nie dala rezultatów pomyślnych „zamiast ginąć” mówił radny ten, „myszy poprawiły się i potulsiły”, gdyż gwoździe ze zrozumianej oszczędności zarząd zamiast kosztującego drogo buljonu, używał dla rozpowszechnienia zarazków mysięgo tyfus-u-kartofli. Postanowiono w razie wydatnienia się koniecznej potrzeby upoważnić zarząd do zacierpienia na ten cel 50 tys. rb. z kapitału assekuracyjnego.

Teren wojny pociąga do siebie nie tylko młodzież w wieku lat 11-15 nie tylko rozmaitych klas ludności, ale nawet i pociąg. Tak w jednym tylko oddziale kolejowym otrzymano zawiadomienie o 20 wyrostkach, którzy uciekli na wojnę.

W tych dniach przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

Z Królestwa.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

i Wilna zostało na razie wstrzymane. X. Zezwolenie. W gaz. żyd. znajduje się następująca wiadomość: „Żydowski komitet prowincjonalny w Warszawie zerwał wszelkie stosunki bezpośrednie z takimiż komitetami polskimi i zwraca się o pomoc do sekcji przy gminie żydowskiej”.

X. Wybuch. W sobotę w Warszawie przy ul. Nowokarmielekiej pod nr. 2 w domu, gdzie mieści się kancelaria V cyrkulu, dała się słyszeć silna detonacja. Jak stwierdzono, wybuch nastąpił w piwnicy, a siła jego powirywane zostały drzwi, oraz zawalily się schody. Znajdujący się w piwnicy właściciel, niej, strażnik, Ignacy Urbanski, odniósł tak ciężkie obrażenia, iż, wioziony przez Pogotowie do szpitala, w drodze zmarł. Celem ustalenia przyczyn wybuchu, prowadzone jest śledztwo.

X. Narady w sprawie zdrowotności kraju. W niedziele w Warszawie z zapoczątkowaną sekcji zdrowia publicznego C. K. O. odbyła się narada lekarzy warszawskich i prowincjonalnych w sprawie akcji sanitarnej w Królestwie Polskim.

Na naradzie rozpoznawano program działalności sanitarnej i uchwalamo cały szereg postulatów, zmierzających ku rozwinięciu środków zapobiegawczych przeciwko zezarzeniu się epidemii i walki z chorobami zakaźnymi.

Nad tą samą sprawą obradowali w hotelu Europejskim przybyli do Warszawy delegaci wszechrosyjskiego Związku ziemstw, którzy to zwracają się do skoncentrowania walki z chorobami na terenie Królestwa, ażeby nie dopuścić epidemii do wewnętrznych gu, Cesarstwa.

Na naradzie zaproszeni zostali przedstawiciele sekcji zdrowia C. K. O., delegaci polskich instytucji lekarskich i t. d. Utworzono dwie sekcje: jedna pracować ma nad ujednoliceniem metod badania chorób i ich leczenia, druga - zajmnie się czynnie uzdrawianiem zagrożonych miejscowości.

X. Ustąpienie Górczyńskiego. Pisma warszawskie zamieszczają list następujący:

„Szanowny Panie Redaktorze! Wobec ciągłych zwracań się do mnie osób, zainteresowanych po informację, uważam za konieczne podać do ogólnej wiadomości, że z dniem 12 b. m. ustąpiłem z zarządu organizacji polskich drużyn ochotniczych. Racz przyjąć, Szanowny Redaktorze, wyraz głębokiego szacunku podpułkownik Górczyński”.

Z Galicji.

§ Prawo własności nieruchomości w Galicji. Lwowski „Słowo Polskie” pisze:

„W ministerjum sprawiedliwości z inicjatywą administracji Galicji powstała zajmująca sprawa zatwierdzenia praw własności nieruchomości - domów i ziemi - na terytorjach zajętych przez Rosję w Galicji, głównie zaś w ważniejszych centrach, jak Lwów, Tarnopol, Czerniowiec i t. d. Rzecz w tem, iż bardzo wielu rosyjan, osiadłych w Galicji i posiadających jakieś przedsięwzięcia lub zagospodarowyjących się tutaj, chciałoby odku-

pić a właścicieli domów i gruntów ich nieruchomości. Dotychczas administracja Galicji przepisała wszystkie rzadowe grunty, należące do rządu austriackiego na własność skarbu rosyjskiego i wzięła je w swój zarząd, zaś wielką ilość prywatnych nieruchomości jest w faktycznym posiadaniu właścicieli, wyjąwszy tylko te majątki, których właściciele zbiegli do Austrii. W tych wypadkach nieruchomości ich zostały znowu rekwirowane i zajęte dla celów wojskowych i administracji.

„Co się tyczy majątków prywatnych, których właściciele znajdują się w Galicji, powstaje pytanie, w jaki sposób można zatwierdzić rosyjan, którzy by nabyli, w ich posiadaniu. We Lwowie niema jeszcze rosyjskiego sądu okręgowego ze starszym notariuszem, który zatwierdza w posiadaniu wszystkich nieruchomości a równocześnie niema już austriackiej administracji, która zawiadywała temi sprawami. Galicyjskie władze uznają za rzecz uprawnioną jak najszybsze załatwienie kwestji, ponieważ w dzisiejszych czasach należy spodziewać się wielu wypadków przechodzenia nieruchomości w rosyjskie ręce. Przed tego jest to pożądanie i z tych względów, że w dzisiejszych czasach austriacko-właściciele tania odstępują rosyjanom swe nieruchomości.

Ministerjum sprawiedliwości zamierza w jak najkrótszym czasie odkomenderować do Galicji, do Lwowa i Tarnopola notariuszów na prawach starszych, do spisywania kontraktów sprzedaży nieruchomości i dokonywania aktu kupna i sprzedaży”.

Z Rosji.

** Narady działaczy prawicowych. Przybyły z Moskwy do Petrogradu jeden z wybitnych moskiewskich umiarkowanych prawicowych działaczy, który brał udział w różnego rodzaju naradach organizacji prawicowych, komunikuje - jak piszą „Birż. Wied.” - interesujące dane o nastroju kół prawicowych. Na naradach tych rozważano przeważnie kwestję polską, która obecnie absorbuje uwagę kół prawicowych. Prawicowcy uważają za niezbędne oświadczyć już obecnie, że są oni zwolennikami udzielania Polsce samorządu miejscowego, lecz stanowczo oświadczają się przeciwko autonomii Królestwa Polskiego. Rzecz dziwna, że kwestja polska znacznie więcej absorbuje prawicowców, niż żydowska. Opracowany został cały szereg dokładnych szczegółowych memoriałów i projektów, poświęconych wzajemnym stosunkom polsko-rosyjskim, które pochodzą zarówno od poszczególnych osób, jak i całych organizacji. Działacze prawicowi postanowili wobec wyjątkowych warunków chwili powstrzymać się od wszelkiej agitacji w zakresie kwestji narodowościowej, skupiwszy obecnie swoją uwagę na walce z germanizmem.

Prawicowcy ostatecznie zdecydowali się urządzić w czasie najbliższych zjazdów organizacji monarchicznych w Kijowie, projektowany początkowo we Lwowie. Na zjazd kijowski otrzymują zaproszenie przedstawiciele rosyjan i polaków z Galicji.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

W tym dniu przywieziono do Kijowa 125 jeńców oficerów austriackich i niemieckich, przeważnie narodowości niemieckiej. Niektórzy z nich o typie wybitnie niemieckim usiłują się posługiwać łanymy polskim językiem, podszycając się pod polskość.

Ministerjum komunikacji poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodniej zrobić stosowne rozporządzenie, aby było na rzeź, przeznaczone dla Warszawy, było transportowane pomimo zwykłej kolei. Rozporządzenie to zostało wydane na skłent skargi C. K. Obywatelski na nieakuratność dróg żelaznych.

A. K.

niez wielkie i male błędy popełnione przez swoich ministrów i agentów dyplomatycznych w czasie bałkańskich przesileni, nie zwalniają nas pomysłowo.

„Austria winna myśleć o własnym raczej losie, niż o omamianiu polskiej młodzieży obietnicami, których ani ona, ani Niemcy nie będą w stanie dotrzymać”.

„Austria ocalałaby swą egzystencję, pozostawiając Jego Cesarską Mość Wilhelma II losowi, na jaki zasłużył”.

Rozkaz do wojsk okręgu moskiewskiego.

W „Russkim Inwalidzie” wydrukowany został następujący rozkaz z dn. 25 stycznia Nr. 87:

„Wskutek tego że z oddziałów rekonwalescentów nie dość prędko wysłani są do armji wyleczeni szeregowcy, posłałem komisję do miasta Sum dla oględzin szeregowców znajdujących się tam oddziału rekonwalescentów; z liczby poddanych oględzinom 1,136 szeregowców okazało się: 1,002 zupełnie zdrowych, 10 podlegających badaniu, 49 podlegających zaliczeniu do kompanji nieszerogowych, 40 zbitych, 2 niezdatnych do służby i 33 potrzebujących dalszego leczenia. Ta sama komisja dokonała oględzin rannych szeregowców, znajdujących się w szpitalach prywatnych w Sumach, przy czem z 500 szeregowców, będących na leczeniu w tych lazaretach, okazało się: 150 zdrowych, 16 podlegających badaniu, 6 do służby niefortuwalnej, 1 niezdatny do służby i 273 potrzebujących dalszego leczenia. Wreszcie wymieniona komisja, między innemi w celu ułatwienia pracy komisji miejskiej przy zarządzie powiatowego naczelnika wojskowego, dokonała również rewizji stanu zdrowia znajdujących się w Sumach ewakuowanych rannych oficerów, przy czem z 18 oficerów okazało się: zdrowych 9, potrzebujących badania 2, potrzebujących leczenia 7.

Za niedopatrzenie nad oddziałem rekonwalescentów, czego następstwem było zatrzymanie tak wielkiej liczby zdrowych szeregowców w oddziale i lazaretach, ogłaszam naczelnikowi wojskowemu, pułkownikowi Sobolewskiemu, nagane. Lekarza, oglądającego w oddziale szeregowców, zamknąć w areszcie domowym, z pełnieniem obowiązków służbowych, na trzy tygodnie.

Up

Czarnecka 3 rb., D. Cukawina 3 rb.,
F. Chmielewska 3 rb., E. Chmielewska
3 rb., F. Chmielewska 3 rb., E. Chmie-
lewska 3 rb., K. Chruszczyński 2 rb.

S. Chruszczyński 50 kop., Ciechanowicz 50 kop.
Drobnemi zebrano 29 rb. 51 kop., E. Daragan 20 rb., Dusznów, służba 20

ski 3 rb., Daszkiewicz 3 rb., K. Dumka
3 rb., B. Droniuc 3 rb., Dereszew-
cze, maj., służba 2 rb. 65 kop., Dawid-
grodzki kościół 1 rb. 55 kop., M. Dzi-
bałło 1 rb., L. Dubowik 1 rb., B. Dzi-
gier 1 rb., duch. prawosł. z Horodzieja
1 rb., Dąbrowski 1 rb., M. Dubina 1
rb., Dudysko 1 rb., A. Dukalska 1 rb.,
F. Drozdowski 80 kop., F. Drozdowski
50 kop., Z. Downar 50 kop.,
Emilia S. 1 rb.,
S. Freitag 100 rb., J. Friesendorf
50 kop., F. Falski 5 rb., S. Falski 5
rb., A. Fuks 5 rb., D. Franckiewicz 2
rb., B. Fajnberg 1 rb., I. Fiedoszka 1
rb., Falska 1 rb., I. Fiedoszka 1 rb.,

1 rb., Dąbrowski 1 rb., M. Dubina 1
rb., Dudzisko 1 rb., A. Dukalska 1 rb.,
F. Drezdowiez 80 kop., F. Drezdowiez
50 kop., Z. Downar 50 kop.

M. Falska 1 rb., Fajnsztejn 1 rb., Feder 1 rb.

Groszów miasteczko 22 rb., Gronostajsy 10 rb., J. Gejztoft 3 rb., Gulajew 3 rb., J. Glinicz 3 rb., Gejztoft 3 rb., M. Gorkunow 3 rb., E. Gudzińska 2 rb., B. Gorecki 1 rb. 30 kop., duch. Goliwina 1 rb., W. Gudonowski 1 rb., Grabowska 1 rb., Gorowski 1 rb., Goremian 1 rb., Gzewziński 50 kop., G. Grygonowiczowa 50 kop., Gryznanowicz 50 kop., A. Gedymin 50 kop., A. Huturówicz 30 rb., H. Hacı 50 kop., A. Huturówicz 30 rb., S. Hacıska 22 rb., A. Hartingh 10 rb., A. Hacıska 10 rb., C. Hurwicz 8 rb., H. Huturówicz 5 rb., A. W. Hacısey 3 rb., Holynka, wieś 2 rb. 55 kop., I. Holubicki 2 rb., A. Herman 1 rb., I. Hartingh 1 rb., I.

W. Harasiewicz 50 kop., K. Harasiewicz
50 kop., A. Hryniewiecka 50 kop.
(D. C. N.).

Rynek rybny w Wilnie.
do 4 lutego 1915 r.
za funt w koniijkach.

Szczepak	20-30
Sandacz	23-28
Leszcz	25-35
Karp	20-25
Oau	15-22
Lin	18-24
Sielawa	25-30
Stynka	15-20

Drobne ryby 8-12
NB. Z rozpoczęciem w. postu ian-
del rybny na naszym rynku niespo-
dzianie zmalał, a ceny się zwiększyły;
zawdzięczać to należy bezwarunkowo
wielkiemu utrudnieniu przewozu, a do
tego i nagła odwilż unieprzystępniła
sam połów ryb, tak że dzisiaj w po-
ścis Wielbłąd, nigogrodzie da się od-
łowić tylko kilka sztuk.

nie wiedząc, że w rzeczywistości istnieje znaczny deficyt ryb. Wobec tego znawcy można powtórzyć, iż pp. właściciele hodowli zawołanych karpiów nie mają szans na pomyślny zbyty swych ryb na naszym rynku, wcale jednak nie podnosząc cen normalnych, bowiem utrudniają przewóz koleją, mogącby się tak zmienić furmankami z miejsc nieoddalonych.

S. Romanowski.

Pharmazie, Kroatien, 40 S. 1. 1971, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 26
